www.solidarnosc.radom.net

ZIEMIA NSZZ Solidarność RADOMSKA

BIULETYN

14.12.2010

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA 715

CZYTELNIA REGIONALNA

Najserdeczniejsze Życzenia
Zdrowych, Spokojnych , Radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
i
Szczęśliwego Nowego 2011 Roku
wszystkim
Członkom NSZZ „Solidarność"
Ziemia Radomska
oraz Ich Rodzinom
składa
w imieniu Zarządu Regionu

Zdzisław Maszkiewicz
Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska

KOLEJNY NUMER „BIULETYNU" UKAŻE SIĘ 18 STYCZNIA

Z REGIONU

Medale dla działaczy „Solidarności”

7 grudnia w siedzibie Zarządu Regionu odbyło się kolejne spotkanie, w trakcie którego członkowie naszego Związku otrzymali medale regionalne „XXX-lecia NSZZ „Solidarność”.

Tym razem w spotkaniu uczestniczyli m.in. działacze, którzy tworzyli „S” w 1981 r. oraz ci, których komisje zakładowe z różnych przyczyn już nie istnieją. Wszyscy oni otrzymali medale z rąk przewodniczącego ZR Zdzisława Maszkiewcza. Uhonorowano także posłów Sejmu RP - Mraka Suskiego i Krzysztofa Sońtę, senatorów RP - Wojciecha Skurkiewicza i Stanisława Karczewskiego, Lucynę Wiśniewską, radnych m. Radomia - Adama Bocheńskiego i Kazimierza Staszewskiego. Medal otrzymali także amerykański historyk David Morgan, autor prac naukowych dotyczących Radomskiego Czerwca 76 , który jest członkiem Komisji Zakładowej „S” na Politechnice Radomskiej, oraz ks. prałat Wiesław Taraska.

Spotkanie opłatkowe KEiR Fabryki Broni - ZM Łucznik”

Komisja Emerytów i Rencistów Fabryki Broni - ZM Łucznik” serdecznie zaprasza na tradycyjne spotkanie opłatkowe, które odbędzie się w sali konferencyjnej ZR

3 stycznia 2011 r.

Początek spotkania - godz. 11.00.

Z żalem zawiadmiamy, że nasze związkowe szeregi opuścił

*kol. **Tadeusz Bogatek***

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI !!!

wyrazy współczucia pogrążonej w żalu RODZNIE składają

Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ “Solidarność” Ziemia Radomska
Zdzisław Maszkiewicz
Zarząd Regionu NSZZ “Solidarność” Ziemia Radomska
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
w Fabryce Broni w Radomiu
Komisja Emerytów I Rencistów NSZZ „Solidarność”
Fabryki Broni - ZM „Łucznik”

Medale dla związkowców ze Zwolenia

29 listopada odbyła się uroczystość wręczenia medali regionalnych „XXX-lecia NSZZ „Solidarność”dla zasłużonych członków naszego Związku, którzy tworzyli „S” w 1980 r., brali udział w jej reaktywacji w 1989 r. oraz aktywnie działają w niej do dziś, zorganizowana przez Terenową Komisję Koordynacyjną w Zwoleniu. W imieniu Zarządu Regionu medale wręczali wiceprzewodniczący ZR Krzysztof Kośla i Andrzej Wójcicki oraz członek Prezydium ZR Marek Kicior.

25. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” (dokumenty zjazdowe cz. II)

UCHWAŁA PROGRAMOWA XXV KZD c.d.

Szczególnie powinno się preferować szkolenia bezrobotnych w ramach umów trójstronnych (publiczne służby zatrudnienia, firmy szkolące, pracodawcy zapewniający trwałe miejsca pracy). Należy odpowiednio zwiększyć środki na system szkoleń organizowanych przez publiczne służby zatrudnienia, szczególnie dla klientów trudnych, jakimi są bezrobotni długotrwale, bez kwalifikacji, bez średniego wykształcenia, osoby powyżej 50 roku życia, osoby niepełnosprawne. Szkoleniami tymi należy też objąć pracowników tymczasowych jak i legalnych imigrantów. Nie mniej ważne są odpowiednio wczesne szkolenia dla pracowników z zakładów restrukturyzowanych, likwidowanych, w ramach regionalnych planów rozwoju i zatrudnienia, w celu zminimalizowania okresów bezrobocia i kosztów opieki społecznej.

Dodatkowo państwo powinno wspierać wysiłki rzemiosła polskiego w celu utrzymania tradycyjnych, ginących zawodów związanych z rzemiosłem, kulturą i sztuką, a także rozwój szkolnictwa zawodowego. W zakresie szkolnictwa zawodowego niezbędne jest prowadzenie bieżącego monitoringu zarówno w odniesieniu do jakości szkół, jak i ofert pracy dla absolwentów.

Należy utrzymać systemy stypendialne na kontynuowanie nauki, organizowanie staży i przygotowania zawodowego dorosłych, refundacji kosztów przejazdów, wyżywienia i zakwaterowania dla uczestników szkoleń. Na szkolenia należy przeznaczać 25 % środków Funduszu Pracy inwestowanych w aktywne programy rynku pracy (a nie jak jest obecnie - tylko 6,5 %). Powinno się szkolić wyłącznie w ramach indywidualnych planów działania, pod konkretne miejsce pracy, z preferencjami dla osób z grup defaworyzowanych na rynku pracy, czy osób wykluczonych. W każdym przypadku należy monitorować efektywność zatrudnieniową szkoleń. Wszystkie ulgi szkoleniowe (jednakowe dla wszystkich szkolących się) powinny być zawarte w jednym akcie prawnym lub Kodeksie pracy w celu uniknięcia różnych interpretacji będących zawsze dyskryminacją.

DIALOG PODSTAWĄ ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Kryzys dialogu społecznego w Polsce jest faktem. Lekceważenie ustaleń Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych, łamanie porozumień zawartych z partnerami społecznymi, brak skutecznych negocjacji, szczególnie na szczeblu ponadzakładowym, czy wreszcie ataki na związki zawodowe – to przykłady, które muszą budzić nasz sprzeciw i oburzenie. To lekceważenie konstytucyjnej zasady dialogu, a także reguł obowiązujących w Unii Europejskiej. To zagrożenie dla demokracji i społeczeństwa obywatelskiego.

NSZZ „Solidarność” będzie działał na rzecz wzmocnienia partnerów społecznych, w tym reprezentatywności związków zawodowych i organizacji pracodawców, które muszą – aby być reprezentatywne – zawierać ponadzakładowe układy zbiorowe pracy.

Domagamy się powołania Rzecznika Dialogu Społecznego w celu skuteczniejszego rozwiązywania konfliktów oraz unikania długotrwałych i kosztownych postępowań sądowych („arbitraż społeczny”).

Postulujemy wprowadzenie takich rozwiązań prawnych, które umożliwią bezpieczne zrzeszanie się pracowników w związki zawodowe, w tym poszerzenie prawa do zrzeszania się dla pracowników pracujących w oparciu o umowy cywilno-prawne, skuteczną eliminację patologicznych umów na czas określony. Łamanie praw pracowniczych i związkowych winno być ścigane równie aktywnie jak przestępstwa skarbowe. Czynnikiem wzmacniającym partnerstwo i dialog powinno być wprowadzenie rozwiązań zachęcających do negocjacji ponadzakładowych układów zbiorowych pracy.

(cd. na str. 8)

BOŻE NARODZENIE 2010

Zagadka Trzech

Nie wiadomo o nich nic, a mimo to są znani wszystkim. Było ich trzech, dwunastu lub...sześćdziesięciu. Jako pierwsi złożyli Jezusowi dary: mirrę, kadzidło i złoto. Ich święto ustanowiono w Kościele w wieku V. Magowie, mędrcy, królowie.

Zagadkowe postacie mędrców ze Wschodu, którzy złożyli hołd Jezusowi, były przez stulecia przedmiotem rozważań teologów i inspiracją wyobraźni artystów.

Wspomina o nich tylko Ewangelia wg św. Mateusza. Ewangelista nie podaje ich imion, ani nawet liczby. Nie pisze też skąd konkretnie przybyli. Wiadomo tylko, że kierowali się „gwiazdą" – zjawiskiem astronomicznym (kometą?), które pojawiło się niespodziewanie i zwróciło ich uwagę.

Magowie, mędrcy, królowie?

Św. Mateusz nazwał ludzi, którzy przyszli ze Wschodu oddać pokłon Jezusowi mianem magów (magoi w greckim tłumaczeniu). Nie pisze ani słowa o tym, by byli królami. Początkowo nazywano ich więc magami. Stopniowo określenie to nabierało jednak coraz bardziej ujemnego znaczenia. Magowie kojarzyli się z podejrzanymi, okultystycznymi praktykami, pogańskimi rytuałami. Magia była potępiona przez Kościół.

Tymczasem w starożytności magami określano w Persji, Medii, Babilonii nie podejrzanych szarlatanów, lecz ludzi wykształconych, zajmujących się nauką, będących przeważnie doradcami monarchów. Pełnili oni jednocześnie, podobnie jak w starożytnym Egipcie, funkcje kapłańskie. Dlatego w Polsce przyjęło się określać ich mianem mędrców, które wydaje się lepiej oddawać starożytne znaczenie słowa „mag".

Na początku III wieku rzymski teolog, Tertulian (ok. 160 – ok. 220), jako pierwszy nazwał ich „królami ze Wschodu". Myśl tę podchwycił w VI wieku Cezary z Arles (zm. 542).

Persowie, Medowie, Chaldejczycy?

W czasach gdy powstawała Ewangelia wg św. Mateusza Wschodem nazywano ziemie na wschód od rzeki Jordan. Nie wiadomo więc skąd przybyli Trzej Królowie.

Wiele wskazuje na Persję lub sąsiednią krainę – Medię. Obecnie na ziemiach tych krain istnieje państwo Iran. Religijne tradycje perskie i medyjskie mówią o zbawicielu, podobnie jak księgi Starego Testamentu. Wierzenia Żydów były zresztą w Persji i Medii dobrze znane, bo po upadku państwa babilońskiego Judea została podbita przez Persję. Stało się to w roku 539 p.n.e. Pod panowaniem perskim pozostawała ponad 200 lat – do roku 332 p.n.e.

Obecnie najwięcej zwolenników ma teza, że magowie byli Chaldejczykami, ludem babilońskim, zamieszkującym ziemie dzisiejszego Iraku. Chaldejczycy również musieli znać wierzenia Żydów. Dynastia chaldejska rządziła bowiem państwem nowobabilońskim gdy podbiło ono Palestynę. Ziemie Żydów należały więc do Chaldejczyków aż do najazdu perskiego w 539 p.n.e. Poza tym w literaturze klasycznej greckiej i rzymskiej określano mianem Chaldejczyków wszystkich magów, astrologów i wróżbitów, pochodzących z Mezopotamii.

Swoich zwolenników miała też kiedyś koncepcja, że magowie przybyli aż z Arabii. Dary, które wręczyli (mirra, kadzidło i złoto) były bowiem wręczane w starożytności na Półwyspie Arabskim.

Trzech, dwunastu, sześćdziesięciu?

Św. Mateusz nie określił ilu magów przybyło do Jezusa. Na rysunkach w rzymskich katakumbach, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, aż do IV w., przedstawiano ich dwóch, trzech, czterech lub sześciu. W Syrii i Armenii przyjęła się wówczas tradycja, że było ich dwunastu, co miało symbolizować dwunastu Apostołów i dwanaście plemion Izraela. Z kolei Kościół koptyjski w Egipcie uznał, że było ich aż sześćdziesięciu.

Liczba „trzy" pojawiła się u Orygenesa (zm. ok. 251 r.) w pierwszej ćwierci III w. Stwierdził on, że skoro były trzy dary, to tylu musiało być również wręczających. W wieku IV ten pogląd stopniowo wszędzie został przyjęty.

Kacper, Melchior, Baltazar?

Trzy znane nam dziś imiona królów pojawiły się po raz pierwszy ok. roku 520 na mozaice zdobiącej kościół San Apollinare Nuovo w Rawennie, która wówczas była stolicą posiadłości bizantyńskich w Italii. Nad postaciami umieszczono tam wyraźne napisy: Balthassar, Melchior, Gaspar". Te same imiona podaje później wielki teolog angielski, Beda Czcigodny (675-735).

Wcześniej wszędzie określano magów innymi imionami. Koptowie w Egipcie podawali ich aż dwanaście. Dla Greków magowie nazywali się Apellicon, Amerim i Serakin; dla Syryjczyków: Kagpha, Badalilma y Badadakharida; dla Etiopczyków: Ator, Sater y Paratoras.

Biały, śniady, czarny?

Wygląd magów był ustalany przez teologów i artystów równie arbitralnie jak ich imiona. Beda Czcigodny pisał na początku VIII wieku, że Melchior miał siwe włosy i brodę, Baltazar śniadą skórę i czarną brodę, a Kacper, najmłodszy z nich, nie miał brody.

BOŻE NARODZENIE 2010

Na początku wieku XV autor Żywotów świętych, Petrus Natalibus określił natomiast, że Melchior miał 60 lat, Kacper 40, a Baltazar 20.

Obecnie wydaje nam się oczywiste, że jednym z Trzech Króli był człowiek rasy czarnej. Do XV wieku tak jednak nie było. Czasem przedstawiano tylko Baltazara jako Araba o śniadej skórze.

W połowie XV wieku w Europie stały się jednak głośne odkrycia geograficzne Portugalczyków: w latach 1446-1448 dotarli oni do Przylądka Zielonego u ujścia rzek Senegalu i Gambii, a w 1456 odkryli Wyspy Zielonego Przylądka. Europejscy żeglarze zetknęli się tam z ludźmi o skórze czarnej. W roku 1470 wybitny malarz, Hans Memling postanowił jednego z Króli uczynić Murzynem, by dobitnie zaznaczyć, że cały świat oddawał hołdy Jezusowi.

Zbiegło się to z popularną wówczas koncepcją teologiczną, by traktować Trzech Króli jako trzech synów Noego, reprezentujących trzy rasy ludzkie i trzy części znanego wówczas ludziom świata.

Melchior symbolizuje potomków Jafeta, czyli rasę białą z Europy, Kacper – Sema, czyli ludy semickie z Azji, a Baltazar – Chama, czyli Afrykańczyków. Dla mieszkańców wschodniej Azji i później odkrytej Ameryki zabrakło już miejsca.

Gwiazda, kometa, złączenie gwiazd?

Magowie ze Wschodu kierowali się niezwykłym zjawiskiem astronomicznym, nazwanym w Ewangelii gwiazdą. W ciągu stuleci istniało wiele hipotez próbujących dokładnie określić o jaką gwiazdę chodzi.

Sądzono na przykład, że mogła to być planeta Wenus, jasno świecąca nad horyzontem. Planeta Wenus była jednak doskonale znana w tamtych czasach i wydaje się niemożliwe, by zadziwiła swym pojawieniem się trzech mędrców, którzy niewątpliwie byli dobrymi astronomami.

Największą popularność zdobyła hipoteza, że tajemniczym zjawiskiem była kometa. Do dziś bardzo często gwiazda betlejemska rysowana jest jako kometa. Podejrzewano kometę Halleya, która pojawia się na niebie co 76 lat. Przelatywała jednak wówczas w 12 r. p.n.e., a więc za wcześnie.

Hipoteza ma jeszcze dwie poważne słabości. Po pierwsze kometa zwykle była uważana za zły znak, symbol nadciągających nieszczęść, a jednak magowie zinterpretowali ją zupełnie inaczej. Po drugie była zjawiskiem znanym powszechnie od dawna. Wydaje się, że Ewangelista nie użyłby słowa gwiazda, gdyby pisał o komecie.

Potem pojawiła się koncepcja, że tajemniczym zjawiskiem był wybuch supernowej, gigantyczna eksplozja gwiazdy, która może być widoczna bardzo długo przez wiele miesięcy. Jest w dodatku tak jasna, że widać ją nawet w dzień. Byłaby to ciekawa hipoteza, gdyby nie to, że ówcześni astronomowie, którzy znali i opisywali te zjawiska, nie dostrzegli takiego wybuchu między 135 r. p.n.e. a 173 r. n.e.

Obecnie najwięcej zwolenników ma hipoteza wybitnego astronoma z Gdańska, Jana Keplera (1571-1630), sformułowana w roku 1606.

Otóż odkrył on, że w 7 i na początku 6 r. p.n.e. miała miejsce tzw. potrójna koniunkcja Jowisza, Saturna i Marsa. Koniunkcja oznacza złączenie, w tym przypadku pozorne. Trzy planety „ustawiają się" na jednej linii z Ziemią w stosunku do Słońca, tak, że wydaje się jakby były jedną, wielką, mocno świecącą gwiazdą. Słońce było wówczas w znaku Ryb. Taka potrójna koniunkcja zdarza się mniej więcej co 800 lat i jest wyjątkowo jasna. Poza tym w 7 r. p.n.e. koniunkcja Jowisza i Saturna pojawiła się aż trzykrotnie: 27 maja, 6 października i 1 grudnia. Przy tej ostatniej koniunkcji do dwóch największych planet dołączył Mars.

Hipoteza wydaje się przekonywująca. Po pierwsze dlatego, że 7 lub 6 rok p.n.e. jest możliwą i prawdopodobną datą narodzin Chrystusa. Wiadomo wszak, że Dionizy Mały ustalając w 525 roku na zlecenie papieża Jana I datę urodzin Zbawiciela popełnił błędy w obliczeniach.

Po drugie koniunkcja Jowisza i Saturna mogła zastanowić mędrców ze Wschodu. Wiedzę astrologiczną traktowano wówczas bardzo poważnie. Złączenie największych planet skłaniało z pewnością ówczesnych mędrców do wielu interpretacji.

Mirra, kadzidło, złoto

Tylko jedno nie ulega wątpliwości. Królowie ofiarowali Jezusowi mirrę, kadzidło i złoto. Wątpliwości nie budzi też interpretacja znaczenia symbolicznego tych darów. Już Beda Czcigodny określił je na początku VIII wieku tak, jak tłumaczy to się współcześnie.

Złoto symbolizowało coś co jest piękne, chwalebne, wartościowe. Oznaczało godność Jezusa jako króla.

Kadzidło używane było w świątyniach podczas składania ofiar jako symbol modlitwy. Oznaczało, że Jezus jest Bogiem.

Mirra to balsam, którym namaszczano zmarłych, a dodany do wina wzmacniał je. Taki napój podawano skazańcom. To zapowiedź męki Pana i Jego pogrzebu.

Jezus otrzymał więc złoto jako król, kadzidło jako Bóg i mirrę jako człowiek.

Mędrcy świata, monarchowie,
gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedzcież nam, Trzej Królowie,
chcecie widzieć Dziecię?

Ono w żłobie nie ma tronu
i berła nie dzierży,
a proroctwo Jego zgonu
już się w świecie szerzy.

Mędrcy świata, złość okrutna
Dziecię prześladuje,
wieść okropna, wieść to smutna,
Herod spisek knuje.

Nic monarchów nie odstrasza,
do Betlejem śpieszą,
gwiazda Zbawcę im ogłasza,
nadzieją się cieszą.

Przed Maryją stają społem,
niosą Panu dary,
przed Jezusem biją czołem,
składają ofiary.

Trzykroć szczęśliwi Królowie,
któż wam nie zazdrości?
Cóż my damy, kto nam powie,
pałając z miłości?

Siedlecki (1878) 1908, s. 82-83; Czubski, Śpiewnik Polski, s. 39-41. Autora tekstu znanego dotąd tylko z inicjałów S.B. udało się ustalić; był nim Stefan Bortkiewicz (ok. 1870).

STAN WOJENNY

Marek Wierzbicki, IPN Radom

„Solidarność" w regionie radomskim w czasie stanu wojennego (od 13 grudnia 1981 do 31 grudnia 1982 r.)

13 grudnia 1981 r. w regionie radomskim – podobnie jak i na pozostałym terenie kraju – wprowadzono stan wojenny. Tej nocy, na terenie województwa radomskiego internowano 113 działaczy „S" z przewodniczącym MKR Andrzejem Sobierajem na czele.

Do 19 lipca 1982 r. ogólna liczba internowanych na tym terenie wzrosła do co najmniej 130, z tym że równocześnie trwała akcja zwalniania zatrzymanych do domów. Z tego względu, do końca kwietnia 1982 roku uwolniono 91 z pierwotnej liczby 113 zatrzymanych.

Tuż po północy 13 grudnia funkcjonariusze ZOMO, MO i SB opanowali siedzibę Zarządu Regionu „S" w Radomiu, usuwając kilkunastoosobową grupę pracowników MKR i sympatyków związku. Tego samego dnia, pod wrażeniem rozbicia siedziby władz regionalnych „S" i na skutek perswazji ze strony członków KU PZPR, samorzutnie zakończył się strajk na WSI. 14 grudnia Komitet Strajkowy przekazał budynki stanowiące własność uczelni jej władzom. W następnych miesiącach najbardziej aktywni działacze „S", NZS i Komitetu Strajkowego musieli uczestniczyć w rozmowach ostrzegawczych z funkcjonariuszami SB, które niejednokrotnie kończyły się podpisaniem oświadczenia o zaniechaniu wrogiej działalności wobec PRL. W czerwcu 1982 roku władze WSI przeprowadziły „czystkę" wśród przedstawicieli tej grupy, usuwając z niej lub degradując najbardziej aktywnych i nieprzejednanych, m. in. W. Smyka, J. Rejczaka, K. Jezuitę. Inni sami opuścili mury tej uczelni.

Radom, zima 1981/1982

W latach 1981-1982 na terenie województwa radomskiego doszło jedynie do mniejszych akcji protestacyjnych w zakładach pracy. Nieudaną próbę wywołania strajku w Zakładach „Radoskór" podjął Krzysztof Bińkowski, który został aresztowany i skazany - 23 grudnia 1981 r. przez Sąd Wojewódzki w radomiu - na 1 rok więzienia i pozbawienie praw publicznych na 3 lata. Ponadto, 14 i 15 grudnia w Spółdzielni Pracy w Przysusze doszło do krótkiego strajku. 20 grudnia w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym „Prebot" w Radomiu zorganizowano zbiórkę pieniędzy na pomoc dla rodzin internowanych pracowników zakładu. Podobną zbiórkę przeprowadzono 15 stycznia 1982 r. w Przedsiębiorstwie Transportowym Handlu Wewnętrznego oraz 5 i 7 marca 1982 r. wśród pracowników Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Radomiu.

29 grudnia 1981 r. zniszczono gablotę z materiałami propagandowymi PZPR w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym „Prebot" w Radomiu. 17 lutego 1982 r. w Zakładach Tworzyw Sztucznych „Pronit-Erg" w Pionkach 14 pracowników zaczęło nosić czarne opaski na znak solidarności z internowanymi kolegami. 1 marca w Radomiu wymalowano wrogie napisy na pomniku funkcjonariuszy MO i SB poległych w walce z „reakcyjnym podziemiem" oraz pomniku żołnierzy radzieckich.

13 maja doszło do protestacyjnych przerw w pracy w Zakładach Metalowych w Radomiu (375 osób), Fabryce Łączników w Radomiu (100 osób) oraz Kombinacie Wyrobów Nożowniczych i Nakryć Stołowych „Gerlach" w Drzewicy (29 osób) i kilku innych zakładach. W związku z tym, w ramach represji w Grójcu, Drzewicy i Radomiu zwolniono z pracy 3 osoby, 75-u udzielono nagany, jednej upomnienia, a 7 odwołano ze stanowisk. 7 maja w Radomiu zniszczono 9 flag. 24 sierpnia uszkodzono pomnik żołnierzy radzieckich, natomiast 23/24 września ten pomnik został oblany farbą. 29 października 1982 r. członkowie grupy inicjatywnej nowych związków zawodowych w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Radomiu otrzymali anonim z pogróżkami. 15 grudnia tego samego roku anonimowy telefon z pogróżkami otrzymał prezes Sądu Rejonowego w Przysusze.

Przez cały rok 1982 w Radomiu dochodziło do otwartych manifestacji o charakterze patriotycznym i antykomunistycznym. Na przykład, 3 maja ok. 2 tys. osób demonstrowało po zakończeniu Mszy św. w Kościele Garnizonowym. 10 listopada, w czasie przerwy śniadaniowej 300-u pracowników Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera zorganizowało milczący spacer po terenie zakładu. Podobną akcję, z udziałem 250-u

(cd. na str. 7)

STAN WOJENNY

(cd. ze str. 6)

osób przeprowadzono w tym samym czasie w Radomskiej Wytwórni Telefonów.

Ważną rolę w podtrzymywaniu woli walki wówczas odgrywały Msze św. organizowane z okazji ważnych rocznic patriotycznych przez o. Huberta Czumę w kościele pw. Św. Trójcy (od stycznia 1982 roku w co drugą niedzielę miesiąca), ks. Cz. Sadłowskiego w parafii Zbrosza Duża oraz ks. Stanisława Sikorskiego w parafii pw. Św. Barbary w Pionkach. Jednak, jak wynika z raportów KW PZPR w Radomiu większość duchowieństwa zachowywała w tym czasie bierną postawę, unikając akcentów politycznych w swojej pracy duszpasterskiej. W grudniu 1981 roku w celu okazania pomocy represjonowanym i ich rodzinom utworzono Komitet Pomocy Internowanym i Represjonowanym przy biskupie sandomierskim ks. Edwardzie Materskim, który objął to środowisko systematycznym, zorganizowanym wsparciem. Wolontariusze komitetu (osoby świeckie i duchowne z ks. bp. Materskim na czele) odwiedzali internowanych i aresztowanych w obozach, aresztach i więzieniach, dostarczając im paczek żywnościowych, ubrań, informacji oraz wsparcia moralnego. Starali się też docierać do rodzin osób represjonowanych, świadcząc pomoc materialną i duchową.

24 grudnia 1981 r. w Radomiu ukazała się pierwsza ulotka pt. „Notatnik Radomski – specjalne wydanie świąteczne 1981 r.", wzywająca do łamania przepisów stanu wojennego. Jej autorami byli działacze „S", m. in.: Piotr Kozakiewicz i Ryszard Staszowski. Nakład w liczbie 1500 egzemplarzy został rozprowadzony w radomskich kościołach w czasie Pasterki. W początkach stycznia 1982 roku ta sama grupa wydała w nakładzie 3000 egz. „Radomski Serwis Informacyjny – drugie wydanie noworoczne – styczeń 1982 r.", przeznaczony do kolportażu w radomskich zakładach pracy. Większość nakładu została zarekwirowana 6 stycznia przez SB w pobliżu mieszkania Marii Płuciennik. Członkowie tej grupy zostali wówczas aresztowani.

W tym samym roku kolportaż i rozprowadzanie wydawnictw podziemnych prowadziła grupa w składzie: Grzegorz Ochnia, Robert Noga, Dariusz Żytnicki i Jerzy Nowakowski, których po kilku miesiącach aresztowano (30 kwietnia w mieszkaniu Nowakowskiego). 2 czerwca Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazał Ochnię, Nowakowskiego i Żytnickiego na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą – 23 lipca – Sąd Najwyższy złagodził do 1 roku. 23 maja 1982 r. w Elektrowni „Kozienice" ujawniono 3-osobową nieformalną grupę, która prowadziła nielegalną działalność związkową pod sztandarami „S". 24 maja w Radomiu ujawniono 18-osobową nielegalną organizację, kolportującą sporządzone przez siebie ulotki wśród uczniów Technikum Mechanicznego i VI Liceum Ogólnokształcącego im. J. Kochanowskiego.

Większość podziemnych inicjatyw podejmowanych w tym okresie miała charakter krótkotrwały, z uwagi na dużą skalę infiltracji podziemia przez aparat bezpieczeństwa, wykorzystujący w tym celu sieć tajnych współpracowników, tajne podsłuchy, obserwację podejrzanych, a nade wszystko niewielką – w stosunku do większości ogarniętych apatią i zniechęceniem mieszkańców województwa - liczbę konspiratorów, których z tego powodu bez trudności „namierzano". W sumie, do końca 1982 roku w Radomiu ujawniono 15 przypadków „propagandy pisanej" czyli ulotek i napisów na murach. Do końca czerwca tego roku, do tamtejszego Sądu Wojewódzkiego wpłynęło 48 spraw, w tym 5 o przestępstwa z art. 46 dekretu o stanie wojennym (pozostałe to sprawy kryminalne).

Od jesieni 1982 roku trwały próby stworzenia reprezentacji regionalnej podziemnych struktur „S" w regionie radomskim. 9 listopada 1982 r. powstała Tymczasowa Rada „Solidarności" Ziemi Radomskiej, która nie zdołała jednak doprowadzić do zbudowania struktur regionalnych podziemnej „Solidarności". Jedyną inicjatywą, która wytrzymała próbę czasu stało się – wydawane od stycznia 1983 roku - czasopismo „Wolny Robotnik". Początkowo wydawała go grupa w składzie: W. Mizerski (reprezentujący Zakłady „Radoskór"), W. Baranowski i F. Kramek (Zakłady Metalowe) oraz K. Bińkowski. „Wolny Robotnik" pełnił rolę organu podziemnej „S" w regionie radomskim i – z przerwami - ukazywał się do końca 1989 roku. Obok uwolnionego w grudniu 1982 roku Andrzeja Sobieraja, w działalność podziemną w Radomiu byli wówczas zaangażowani m.in. Gabriel Bilski, Witold Król, Jacek Jerz, Maria Bienkiewicz, Piotr Kozakiewicz, Bronisław Kawęcki, Wiesław Mizerski, Dariusz Żytnicki, Zbigniew Cichoń, Jerzy Białas, Bronisław Komadowski.

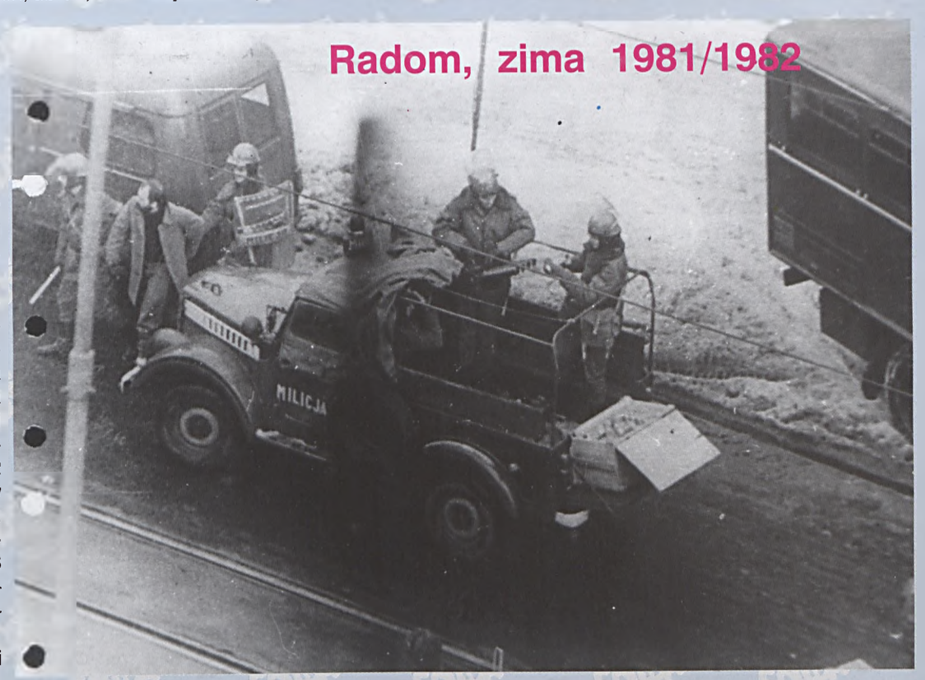

Radom, zima 1981/1982

W styczniu 1983 roku zmarł nagle 38-letni wówczas J. Jerz, a jego pogrzeb stał się manifestacją oporu środowisk solidarnościowych. Kondukt pogrzebowy, złożony z kilku tysięcy aktywistów i zwolenników „S" przeszedł ulicami miasta (wbrew zakazowi władz) na cmentarz przy ul. Limanowskiego, gdzie A. Sobieraj wygłosił okolicznościowe przemówienie.

25. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” (dokumenty zjazdowe cz. II)

UCHWAŁA PROGRAMOWA XXV KZD c.d.

(cd. ze str. 3)

O SPOŁECZNĄ GOSPODARKĘ RYNKOWĄ

NSZZ „Solidarność” wzywa rząd do realizacji konstytucyjnej zasady społecznej gospodarki rynkowej (art. 20 Konstytucji RP). Do dziś Rzeczpospolita Polska, wbrew zapisom konstytucji, nie jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli – a dobrem wybranych i uprzywilejowanych. Społeczna gospodarka rynkowa jest ustrojem, w którym przez aktywizację zawodową i gospodarczą społeczeństwa zapewnia się wzrost gospodarczy oraz odpowiedni rozwój społeczny, wsparty racjonalnymi zabezpieczeniami socjalnymi. Równość praw i wolności obywatelskich musi się realizować także poprzez powszechny udział obywateli we własności i dochodach z rozwoju gospodarczego.

Wzywamy rząd do podjęcia zdecydowanych działań na rzecz zmniejszenia rozwarstwienia społecznego, m.in. poprzez wzrost płacy minimalnej, odpowiedni wzrost płac w państwowej sferze budżetowej, kompensujący stopień inflacji i połowę wzrostu PKB oraz odpowiedniej wysokości zasiłki z pomocy społecznej. Takie działanie, przyjęte przed laty w nieporównanie gorszej sytuacji gospodarczej w Pakcie o przedsiębiorstwie państwowym, zapewniło przynajmniej częściowy udział rzeszy pracowników we wzroście PKB. Niedopuszczalne są decyzje zamrażające płace w państwowej sferze budżetowej czy ustawową redukcję zatrudnienia pracowników tej sfery.

Ważnym elementem społecznej gospodarki rynkowej jest odpowiednie finansowanie usług publicznych. Tymczasem proponowane dziś zmiany ustawowe ograniczą dostęp do ochrony zdrowia, transportu publicznego czy edukacji.

Istotną częścią społecznej gospodarki rynkowej jest sprawiedliwy i solidarny system podatkowy. Postulujemy obniżenie podatku dochodowego dla osób o najniższych dochodach wraz z równoczesnym zwiększeniem kwoty wolnej od podatku. Rozwój przemysłu w Polsce opiera się głównie na niskich kosztach pracy i inwestycjach zagranicznych. NSZZ „Solidarność” domaga się realizacji polityki przemysłowej państwa, która promowałaby konieczne inwestycje w kapitał ludzki i te sektory przemysłu, które zapewnią bezpieczeństwo i rozwój naszego kraju.

W OBRONIE WOLNOŚCI, DEMOKRACJI I PRAW CZŁOWIEKA

Trzydzieści lat temu strajkujący w Stoczni Gdańskiej przyjęli 21 postulatów, które zmieniły bieg historii. Były to postulaty w głównej mierze związane z obroną demokracji, takie jak utworzenie niezależnych od partii i pracodawców związków zawodowych, czy też przestrzeganie wolności słowa, druku i publikacji.

Dzisiaj żyjemy w wolnej i demokratycznej Polsce, ale musimy pamiętać, że wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać. Jesteśmy zobowiązani do tego, aby pamiętać, że demokracja, w swej naturze nie może rozstrzygać o kwestiach, które naruszają godność osoby ludzkiej. Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie prawnym i w oparciu o koncepcję osoby ludzkiej. Sprzeciwiamy się instrumentalizacji demokracji i arogancji osób pełniących funkcje publiczne.

Wolność, to nie tylko prawo do udziału w wolnych wyborach, prawo do wolności słowa i wyznania, czy też możliwości zrzeszania się w związki zawodowe. Wolność ma swoją wewnętrzną logikę, która ją uszlachetnia i określa podporządkowując prawdzie.

Oczekujemy od mediów, które stanowią istotny składnik demokratycznego państwa, że będą podejmowały tematy społeczne a ich przekaz będzie obiektywny, oparty na prawdzie i tym samym realizujący misję społeczną.

PATRIOTYZM DLA PRZYSZŁOŚCI

„Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy; bo w niej jego wszystko się dobre zamyka”. Słowa ks. Piotra Skargi są kwintesencją patriotyzmu.

Nasze dzieje uczą, że w chwilach zagrożenia dla Ojczyzny Polacy zawsze byli zdolni do ponoszenia wielkich ofiar. Dlatego dzisiaj, żyjąc w wolnej ojczyźnie, nie możemy zapomnieć

o takich wartościach jak patriotyzm, który nie tylko pozwala mądrze zagospodarować czas pokoju i budowania. Jest on przede wszystkim gwarantem rozwoju narodu i państwa.

Dzisiaj w dobie otwartych granic i globalizującej się gospodarki należy pamiętać, że patriotyzm to umiłowanie i pielęgnowanie narodowej tradycji i kultury, które przyczyniły się do zachowania tożsamości narodowej i odzyskania niepodległości. Patriotyzm, to dbałość

o narodową gospodarkę. Patriotyzm, to stawianie dobra kraju ponad interes osobisty, a nawet rezygnacja z prywatnych korzyści. Patriotyzm, to ścisłe powiązanie między ojczyzną

a rodziną. Dlatego też ojczyzna i naród podobnie jak rodzina, są rzeczywistością niezastąpioną.

Patriotyzm to także szacunek dla innych narodów. Dzisiaj, będąc współuczestnikiem przemian w Europie, będąc pełnoprawnym członkiem europejskiej wspólnoty, musimy pamiętać, że jesteśmy przede wszystkim Polakami, spadkobiercami pięknej tradycji polskiej państwowości, którą cechowała tolerancja do innych narodowości i wyznań. W poszanowaniu dla praw innych do ich samostanowienia, musimy pamiętać, że ważnym wyzwaniem dla NSZZ „Solidarność” staje się promocja postaw patriotycznych w systemie edukacyjnym, mediach publicznych, a także w praktyce codziennego życia.

Edukacja historyczna młodzieży, także w zakresie historii najnowszej, pokazywanie wydarzeń z naszej historii, budzących dumę, będzie bazą kształtowania postaw patriotycznych.

W TROSCE O NAJSŁABSZYCH

NSZZ „Solidarność”, wobec rosnącego obszaru biedy, rodzącej zagrożenia także dla kolejnych pokoleń, musi być również orędownikiem i rzecznikiem najsłabszych – osób bezrobotnych, najsłabiej zarabiających, niepełnosprawnych. Dlatego ze szczególnym oburzeniem przyjmujemy informacje o kolejnych posunięciach oszczędnościowych obecnej koalicji rządzącej, dotykających właśnie tych środowisk. Domagamy się utrzymania systemu chronionego zatrudnienia osób niepełnosprawnych, które ze względu na charakter schorzenia nie mają szans na zatrudnienie na otwartym rynku pracy.

Domagamy się także:

- Wprowadzenia rozwiązań prawnych, których celem jest ułatwienie dochodzenia sądowego roszczeń z tytułu nierównego traktowania najsłabszych obywateli, w szczególności osób niepełnosprawnych w dostępie do szeroko rozumianych dóbr i usług.
- Zabieganie o podejmowanie działań dążących do likwidacji barier architektonicznych, komunikacyjnych i w komunikowaniu się, jakich na co dzień doświadczają osoby niepełnosprawne. NSZZ „Solidarność” postuluje nadanie uchwale Sejmu z 1 sierpnia 1997 roku „Karta Praw Osób Niepełnosprawnych” rangi ustawy.
- Wspomaganie osób niepełnosprawnych w zapewnieniu im równości

w korzystaniu z dostępu do pracy, edukacji usług socjalnych i mieszkań.

- Wzmocnienie efektywności publicznej pomocy społecznej poprzez zmiany ustawodawstwa, gwarantującego prawa, ale i nakładające obowiązki na świadczeniobiorców pomocy.

(cd. w kolejnym numerze „Biuletynu”)

MASAKRA NA WYBRZEŻU

1970 GRUDZIEŃ

Joanna Wojciechowicz
(w latach 80. kierowała Agencja Informacyjną Solidarności):

Pracowałam wtedy w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Gdańsku, która mieściła się w budynku Miejskiej Rady Narodowej, obecnie budynek Urzędu Miasta. Następnego dnia, tj. we wtorek, 15-go grudnia, niewielu z nas przyszło do pracy. (...) Około 7:30 na ul. 3-go maja, na wysokości „Żaka” pojawił się ogromny, szary pochód.

(...) W każdym razie, około 8-ej rano, pochód stoczniowców zaczął szturmować budynek Milicji, dokładnie naprzeciwko nas. Leciały kamienie w szyby i pojawiały się raz po raz jakieś ognie. Trzeba było kilku lat, żeby się dowiedzieć, ze stoczniowy pochód przyszedł odbić swoich, strajkowych przywódców.

(...) Około 8:05 ze zdumieniem zobaczyłam, ze ktoś spośród stoczniowców, uderzony czymś w ramię, nagle pada. Potem drugi, trzeci... Nie mogłam pojąć, dlaczego? Dlaczego, ten uroczy chłopak z flagą, zakręcił się nagle dookoła siebie samego i upadł na bruk ulicy? Potrzeba było dobrych kilku minut, żebym uwierzyła w to, co się dzieje. To były prawdziwe strzały, z ostrej amunicji, oddawane z naszego budynku, z piwnicy, dokładnie 5 pięter pod nami.

Zbigniew Godlewski
(fotografia z nagrobka)

(...) - Przede wszystkim, to był szok. Nikt jeszcze na dobre nie uwierzył, co się naprawdę stało. „To partia strzela do robotników” - śpiewano potem. Wtedy, choć wiedzieliśmy już, że ci wszyscy strzelcy byli gotowi i ukryci w piwnicy naszego budynku, to jednak ciągle w to nie mogliśmy uwierzyć, widząc dosłownie 10-tki ciał.

(...) Pewnie większość z tych osób była ranna, a nie nieżywa, ale potworne zdziwienie, z powodu ich liczby było takie, ze wszyscyśmy jakby zamarli. Nikt, już nie mówił o niczym. Skończyła się euforia, zaczęła się zgroza.

Ballada mówi o młodym chłopcu zastrzelonym 17 grudnia 1970 roku. Tego dnia załoga Stoczni Gdyńskiej po zakończeniu dzień wcześniej strajku została ostrzelana rankiem w drodze do pracy.

Janek Wiśniewski nie jest postacią historyczną - jest nią Zbigniew Godlewski, zastrzelony w trakcie starć w rejonie stacji kolejki podmiejskiej Gdynia Stocznia. Jego ciało zostało przeniesione na czele pochodu ulicami Czerwonych Kosynierów, Dworcową gdzie z baraku wyrwano drzwi na których następnie niesiono zwłoki, 10 lutego i Świętojańską pod siedzibę Miejskiej Rady Narodowej przy ulicy Czołgistów (dzisiaj Piłsudskiego).

To wydarzenie zainspirowało Krzysztofa Dowgiałłę do napisania ballady. Nie znając prawdziwego nazwiska zabitego, Dowgiałło jej bohaterem uczynił wymyślonego Janka Wiśniewskiego – który stał się symbolem tamtych wydarzeń.

Ballada o Janku Wiśniewskim

Chłopcy z Grabówka, chłopcy z Chyloni
Dzisiaj milicja użyła broni
Dzielniśmy stali i celnie rzucali
Janek Wiśniewski padł

Na drzwiach ponieśli go Świętojańską
Naprzeciw glinom, naprzeciw tankom
Chłopcy stoczniowcy pomścijcie druha
Janek Wiśniewski padł

Huczą petardy, ścielą się gazy
Na robotników sypią się razy
Padają dzieci, starcy, kobiety
Janek Wiśniewski padł

Jeden zraniony, drugi pobity
Krwi się zachciało słupskim bandytom
To partia strzela do robotników
Janek Wiśniewski padł

Krwawy Kociołek, to kat Trójmiasta
Przez niego giną starcy, niewiasty
Poczekaj draniu, my cię dostaniem
Janek Wiśniewski padł

Stoczniowcy Gdyni, stoczniowcy Gdańska
Idźcie do domu, skończona walka
Świat się dowiedział, nic nie powiedział
Janek Wiśniewski padł

Nie płaczcie matki, to nie na darmo
Nad stocznią sztandar z czarną kokardą
Za chleb i wolność, i nową Polskę
Janek Wiśniewski padł

1970 GRUDZIEŃ

MASAKRA NA WYBRZEŻU

Mordercza „dyktatura ciemniaków”

Z Wybrzeża do centrali słano meldunki o nakładaniu się na żywiołowe, spontaniczne objawy niezadowolenia, jakiejś nie nazwanej dokładnie formy zorganizowanej inspiracji. Donoszono, że z pewnością jest to inspiracja reprezentowana przez nurt nader wrogi PRL, a zwłaszcza PZPR. Nurt agresywny i niszczycielski. Siły porządkowe nie są w stanie opanować sytuacji, więc stan anarchii ulicznej oraz na terenie zakładów pracy ma tendencje do rozprzestrzeniania się, czemu zapobiec może jedynie bardziej radykalne postępowanie władz.

Przyzwolenie na użycie broni

We wtorek 15 grudnia 1970 roku do gmachu KC PZPR dotarła wiadomość o wyjściu załóg zakładów pracy na ulice Gdańska i Gdyni, lecz także o tym, że manifestanci posiadają broń. O skali niebezpieczeństwa dla władz miała też świadczyć informacja o podpaleniu budynku Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku. Wszystko to razem sugerowało niezbędność podjęcia i użycia środków oraz sił zdolnych okiełznać panujący stan anarchii. Centrala stosowne decyzje podjęła.

Jedna decyzja, to partyjne przyzwolenie na użycie broni palnej przeciwko manifestującym robotnikom. Druga decyzja stanowiła o użyciu jednostek pancernych wojska w celu spacyfikowania buntu.

Rozkaz użycia broni w stosunku do – podkreślam: manifestantów, to było przyzwolenie specjalne, pozaregulaminowe. Wojsko bowiem jest po to, żeby bronić ojczyzny przed innymi wojskami. Żołnierz powołany jest do walki z wrogim żołnierzem. Ma bronić granic kraju oraz rodaków przed ewentualnym najeźdźcą...

15 grudnia 1970 roku, o godzinie dziewiątej, w gabinecie Władysława Gomułki zebrali się najważniejsi ludzie w państwie: Marian Spychalski, przewodniczący Rady Państwa, Józef Cyrankiewicz, prezes Rady Ministrów, Bolesław Jaszczuk, Mieczysław Moczar i Ryszard Strzelecki – sekretarze Komitetu Centralnego PZPR, Wojciech Jaruzelski, minister obrony narodowej, Kazimierz Świtała, minister spraw wewnętrznych i Tadeusz Pietrzak, komendant Milicji Obywatelskiej. Gomułka powiedział między innymi: – Mamy do czynienia z kontrrewolucją, a z kontrrewolucją trzeba walczyć za pomocą siły.

Generał Grzegorz Korczyński, wiceminister obrony narodowej, wcześniej skierowany przez Jaruzelskiego do Gdańska, trzy miesiące później mówił: – O godzinie dziewiątej pięćdziesiąt towarzysz Cyrankiewicz poinformował mnie telefonicznie, że decyzją Biura Politycznego zezwolono na użycie broni, przyznając jednocześnie dowódcom jednostek i pododdziałów prawo, zależnego od sytuacji, rozstrzygnięcia o jej zastosowaniu. Decyzję tę przekazałem dowódcy jednostek, rygorystycznie zastrzegając jednocześnie, aby przy konieczności użycia broni przestrzegać określonych „bezpieczników”...

Żołnierze – teoretycznie mieli ostrzegać o ewentualności i możliwości otwarcia ognia, oddając najpierw strzały ostrzegawcze w powietrze, następnie po powtórnym ostrzeżeniu – strzały w ziemię i dopiero w sytuacji ostatecznej strzały w nogi szczególnie agresywnych osób w ubraniach cywilnych.

Wojsko polskie skierowane na Wybrzeże miało zatem strzelać do ludzi, ale przecież nie było to jedyne zadanie, jakie mieli do wykonania żołnierze. Określał je sztab lokalny w składzie: generałowie w randze wiceministrów resortów obrony i spraw wewnętrznych – Grzegorz Korczyński i Henryk Słabczyk, Stanisław Kociołek, wicepremier, oraz pułkownik Roman Kolczyński, komendant wojewódzki milicji w Gdańsku. Sztab wedle Gomułki miał kierować działaniami wszystkich sił porządkowych MSW i MON na Wybrzeżu. W skład sztabu formalnie nie wchodzili, obecni na Wybrzeżu, dwaj członkowie Biura Politycznego KC PZPR – Zenon Kliszko i Ignacy Loga-Sowiński.

„Decyzja pryncypialnie słuszna”

Władysław Gomułka, jak się zdaje – umarł w przekonaniu, że decyzja o użyciu broni przeciwko zbuntowanym robotnikom Wybrzeża była całkowicie uzasadniona i pryncypialnie słuszna. W liście osobistym, adresowanym: Do członków Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 27 marca 1971 roku, pisał: [...] U podstaw wydarzeń na Wybrzeżu leżał nie protest klasy robotniczej, lecz rozpasany anarchizm, dzika samowola, pogarda dla prawa i praworządności, wyzucie z poczucia jakiejkolwiek odpowiedzialności za własny kraj [...] Były one dziełem anarchii [...] Nigdy jednak nie można pogodzić się z anarchią, z wandalizmem, z wyruszeniem na ulice z żelaznymi łomami, z paleniem gmachów publicznych, budynków partyjnych i państwowych, samochodów

(cd. na str. 11)

MASAKRA NA WYBRZEŻU 1970 GRUDZIEŃ

i innego dobra, z rabunkiem państwowego mienia, z masakrowaniem milicjantów. Dla utrzymania porządku publicznego władza musi w takich przypadkach użyć środków przemocy włącznie z zastosowaniem broni palnej. Jest to w pełni uzasadnione i usprawiedliwione. Przemoc stosowana wobec niszczycielskiej, zbrodniczej anarchii leży w najlepiej pojętych interesach klasy robotniczej, w interesie całego społeczeństwa [...]. Anarchia ze swej natury jest antysocjalistyczna, a w naszych warunkach obiektywnie kontrrewolucyjna, sama jako taka przez to, że pobudza do wrogiej działalności inne siły kontrrewolucyjne. W tym sensie określiłem wydarzenia na Wybrzeżu jako kontrrewolucyjne [...].

W ciągu następnych dwunastu lat – aż do swojej śmierci w 1982 roku – ani nie odwołał treści cytowanego listu, ani nawet go nie zweryfikował. Najwyraźniej do końca swoich dni wierzył, że to nie słuszny bunt robotników Wybrzeża, na których dobro w sensie ogólnym tak często się powoływał, lecz wroga „kontrrewolucja” podniosła rękę na ludową władzę, na partię. Gomułka albo nie wiedział, albo udawał, że nie wie, iż demonstranci na ulicach Gdańska, Gdyni, Szczecina nieśli transparenty z hasłem: „Chcemy chleba”.

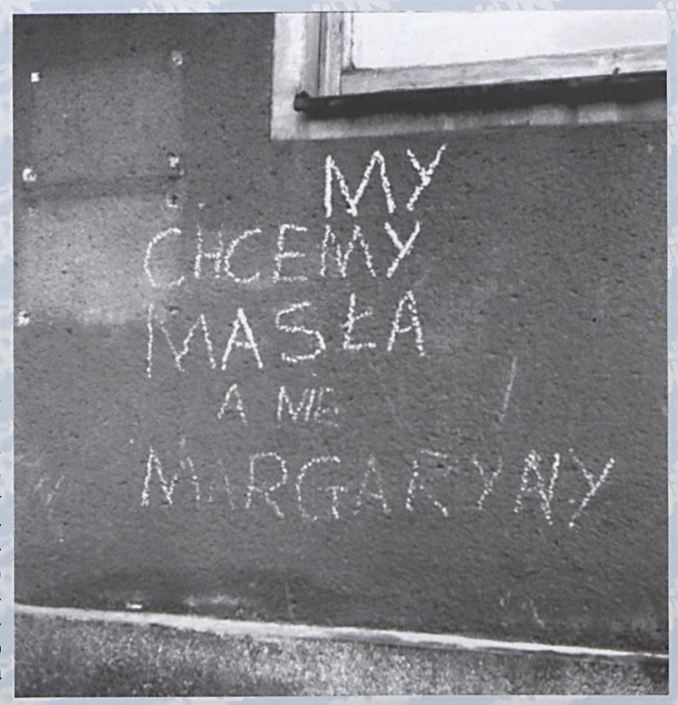

Przywódca partii podczas pierwszego powstania grudniowego ani przez minutę nie był na Wybrzeżu. Do Trójmiasta wysłał swojego najbliższego przyjaciela i najbardziej zaufanego współpracownika. Był nim Zenon Kliszko, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, uważany za człowieka numer dwa w ekipie Gomułki.

Właśnie na podstawie informacji przekazywanych przez Kliszkę, a w dalszej kolejności przez Stanisława Kociołka, wicepremiera i sekretarza KC PZPR Ignacego Logę-Sowińskiego, także członka Biura Politycznego, przywódca partii stawał przed obrazem sytuacji rozwijającej się na Wybrzeżu. Specjalny serwis informacyjny przygotowywały również sztaby MON i MSW.

Gomułka, zwłaszcza w pierwszej fazie powstania, musiał być przekonany, że o jego przebiegu jest informowany rzetelnie. W istocie serwowano mu informacje daleko niedokładne. Panikarskie. Często wyimaginowane. Nieprawdziwe.

I – niestety – faktyczny przywódca państwa na ich podstawie dokonywał oceny wydarzeń, pozostając w przekonaniu, że wnioski wyciąga słuszne i decyzje podejmuje właściwe. Wierzył, że musi stawić czoła kontrrewolucji, bo takie z Wybrzeża otrzymywał informacje.

Obsesja partyjnych ciemniaków

Groźba „kontrrewolucji” była jedną z obsesji przywódców PRL. W grudniu 1970 roku zagrożeniem kontrrewolucją straszyli nie po raz pierwszy. To samo było w Poznaniu roku 1956, a następnie w marcu 1968 roku. Nie inaczej po eksplozji Sierpnia '80.

Retoryka zagrażających socjalizmowi „sił kontrrewolucji”, przewija się podczas wszystkich wstrząsów politycznych w historii Polski Ludowej. Gomułka w roku 1970, a generał Jaruzelski z komilitonami w roku 1981 bronili socjalizmu tak jak niepodległości. Tyle.

Jak możemy przeczytać w tzw. „Raporcie Komisji Kubiaka”, [...] przebywający w Gdańsku i wpływający swoimi informacjami na decyzje W. Gomułki jego najbliższy współpracownik, Z. Kliszko, był traktowany i postępował jak pełnomocnik kierownictwa partyjno-państwowego, chociaż formalnie nie miał takich uprawnień.

Kliszko miał w Gdańsku powiedzieć, że w celu uratowania socjalizmu, do walki z „kontrrewolucyjnym” motłochem, użycie wojska jest niezbędne. Opinię tę przekazano do centrali. Czy generałowie z kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, z generałem Jaruzelskim na czele, nie potrafili przewidzieć, nie zdawali sobie sprawy, z konsekwencji skierowania przeciwko demonstrującej ludności cywilnej uzbrojonych po zęby żołnierzy? Nie obawiali się, że będą trupy?

Milcząca aprobata Jaruzelskiego

Generałowie decyzję o użyciu broni przeciwko manifestantom przyjęli z milczącą aprobatą. Minister Jaruzelski 15 grudnia 1970 roku, na naradzie w gabinecie Gomułki, nie wypowiedział ani jednego słowa sprzeciwu. Najposłuszniej zgodził się skierować uzbrojone oddziały polskiego wojska przeciwko nieuzbrojonym cywilom. Szef MON, w lutym 1971 roku, podczas VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, tak tłumaczył przywołane wyżej okoliczności:

[...] A więc były to decyzje, które miały swą pełną zarówno taktyczną, jak i formalnoprawną moc. I nie wyobrażam sobie, by zarówno wówczas, jak i kiedykolwiek, dowództwo naszej ludowej armii nie mogło wykonać decyzji kierownictwa partyjno-państwowego, a tym bardziej wówczas, gdy uzasadnia się ją zagrożeniem socjalistycznego ładu społecznego [...].

Generał Jaruzelski – prawie dwa miesiące po grudniowej tragedii na Wybrzeżu – tłumaczył, że decyzje o użyciu wojska były podejmowane bez należytego poczucia odpowiedzialności. Z niezwykłą odwagą, godną frontowego oficera, poddał dość swoistej krytyce podjęte przez poprzednie kierownictwo partii i państwa decyzje. Kierownictwo, którego był członkiem i – jako jeden z niewielu – po przesileniu kadrowym ocalał, a nawet awansował.

Solidarność

Solidarność

ZIEMIA RADOMSKA NSZZ Solidarność

2011

STYCZEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

LUTY

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28						

MARZEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

KWIECIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	

MAJ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

CZERWIEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

LIPIEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

SIERPIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

WRZESIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

PAŹDZIERNIK

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

LISTOPAD

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				

GRUDZIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

Region NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska

Adresy i telefony:
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
26-600 Radom ul Traugutta 52
e-mail: solidar1@radom.net solidar2@radom.net
solidar3@radom.net
telefony: **centrala/sekretariat ZR – 483623804 tel./fax**
centrala – 483623643/04836251-61 centrala
sekretariat - wew. 21
sekretariat/fax - wew. 22
przew. Zdzisław Maszkiewicz – **wew. 23**
wiceprzew. Zbigniew Dziubasik - **wew. 24**
wiceprzew. Krzysztof Kośla - **wew. 25**
wiceprzew. Andrzej Wójcicki - 0607279893
Zespoły problemowe:
Zespół Szkoleń i Promocji Związku - **wew. 25**
Zespół ds. Organizacyjnych - wew. 25
Zespół ds. Akcji Protestacyjnych - wew. 25
Zespół ds. Budżetowych - wew. 25
Zespół Promocji i Rozwoju/ Kasa - **wew. 27**
Zespół prawa pracy/Interwencji - **wew. 28**
Redakcja „Biuletynu" - **wew. 29**
Księgowość - **wew. 30**
Sekcje i Komisje Branżowe - **wew. 31**

Biuro Terenowe ZR - TKK Lipsko
27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5
– szef biura: Wojciech Dziółko tel.: **483780260**
Biuro Terenowe ZR - TKK Szydłowiec
26-500 Szydłowiec ul. Ogrodowa 8
– szef biura: Czesław Stefański tel.: **0662211632**
Biuro Terenowe ZR - TKK Warka
05-660 Warka ul. Długa 51a – szef biura: Jan Skowroński
Biuro Terenowe ZR - TKK Zwoleń
26-700 Zwoleń ul. Puławska 2 - szef biura: Tadeusz Wach
Biuro Terenowe ZR - TKK Pionki
26-670 Pionki ul. Sienkiewicza 40
-szef biura: Zdzisław Maszkiewicz tel.:**0609360300**

715 BIULETYN 715
INFORMACYJNY
NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
Radom 26-600, ul. Traugutta 52
e-mail: solidar2@radom.net
Redakcja, txt i skład: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
PEKAO S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542